

KS. JAROSŁAW MOSKAŁYK

IDEA POWSZECHNOŚCI KOŚCIOŁA WEDŁUG WŁODZIMIERZA SOŁOWJOWA

Włodzimierz Sołowjow (1853-1900), filozof, teolog, poeta, krytyk i publicysta jest uznawany za jednego z najwybitniejszych myślicieli rosyjskich drugiej połowy XIX wieku. Porównuje się go z F. Dostojewskim, A. Puszkinem, L. Tołstojem i jeszcze kilkoma innymi znaczącymi postaciami wschodniego świata słowiańskiego. O jego niezwykłym zapodmiotowaniu w historii tamtego okresu zdecydowały zapewne trzy istotne czynniki, a mianowicie: wielki talent osobisty, który przy należyтым ukierunkowaniu ideowo-systemowym pozwolił mu stać się wręcz genialnym twórcą intuicji doktrynalnych oraz ich wyśmienitym interpretatorem; wewnętrznie złożona natura psychiczno-duchowa; typ indywidualności subiektywno-kreatywnej. Ten stan w dużym stopniu oddają słowa zamieszczone w zakończeniu polskiego wydania dzieła *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa*, stanowiącego biograficzno-naukową analizę osoby i dzieła, przeprowadzoną przez bratanka Sergiusza M. Sołowjowa¹. Mówi się tam o nim następująco: „jeśli w latach osiemdziesiątych wspinał się na szczyt Synaju, jeśli w 1891 roku czuł się kimś, kto leży na dnie doliny i kostnieje w pustynnym Midianie, to przybliżając się do kresu, na inną już wspina się górę. Nie na «ponurą i osnutą dymami» górę Synaj, lecz na opromieniony Tabor”². Sołowjow niejako przez całe swoje życie zmagał się z samym sobą i różnymi przeciwnościami losu po to, by móc w sposób nieskrępowany wyrażać własną wizję

Ks. dr hab. JAROSŁAW MOSKAŁYK, prof. UAM – Zakład Teologii Fundamentalnej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu; adres do korespondencji: ul. Wieżowa 2/4, 61-111 Poznań; e-mail: moskałyk@amu.edu.pl

¹ Utwór został opublikowany w 1923 r. pod tytułem *Жизнь и творческая эволюция Владимира Соловьева*. W wersji polskiej, w przekładzie E. Siemaszkiewicz, ukazał się w 1986 r.

² Tamże s. 393.

świata religijnego, kulturowego i społecznego, zwłaszcza tego przynależącego do narodu rosyjskiego, oraz snuć odważne teorie o jego odrodzeniu i doskonałości. Wreszcie o swoistej dominacji epokowej Sołowjowa decydują uwarunkowania zewnętrzne, czyli wyraźny kryzys władzy, „dławiącej” się swym absolutyzmem oraz pragnącej całkowitego podporządkowania struktur cerkiewnych³. W czym on dostrzega ogromne zagrożenie dla duchowej kondycji swego narodu oraz występuje w roli jego obrońcy i zwolennika autonomii eklezjalno-wyznaniowej. Tym samym staje się prawdziwym носителем idei wolnościowych, ale opartych na ścisłym przestrzeganiu zasady wierności stwórczemu zamysłowi Pana wszechrzeczy.

Prezentowany przez Sołowjowa nurt myślenia niezwykle trafiał do przekonania ówczesnego społeczeństwa i czynił go postacią znaczącą we własnym narodzie. Sołowjow wykraczał często ponad przeciętne wyobrażenie istotnych relacji wewnątrzspołecznych oraz starał się przełamywać barierę ciasnego konserwatyizmu narodowościowego i religijnego. Dzięki temu z pewnością był w stanie bardziej otworzyć się na każdą inność narodowo-kulturową i wyznaniową. To jego nastawienie ostatecznie skłoniło go do poszukiwania form jednoczenia między narodami i Kościołami, które powinno być zaczątkiem jakiegoś powszechnego połączenia wszystkich w jedno⁴. Aby nie pozostać wyłącznie na poziomie refleksji teoretycznych, Sołowjow już w wieku dojrzałym postanawia wstąpić w obręb oddziaływania powszechności kościelnej. Mianowicie poprzez przyjęcie Komunii Świętej z rąk katolickiego kapłana obrządku wschodniego pozyskuje dla siebie także dar zjednoczenia z Kościołem powszechnym, a więc tym, którego zwierzchnikiem jest papież, widzialna głowa Kościoła Chrystusowego na ziemi. Jednocześnie pozostaje nadal wiernym członkiem prawosławnej Cerkwi rosyjskiej⁵.

Ten krok nie powoduje w nim jakiegoś dylematu wewnętrznego, gdyż ma on świadomość, że jego Cerkiew stanowi część powszechności chrześcijańskiej. Co więcej, uważa, że z powodu osobistej decyzji może tylko wpłynąć na przysporzenie większego uznania swej Cerkwi oraz wyjść naprzeciw głębszego wyrażenia jej ortodoksji. Według niego historyczna izolacja prawosławia rosyjskiego nie wyszła mu na korzyść, a wręcz przeciwnie –

³ Por. tamże s. 8.

⁴ Te swoje rozważania Sołowjow zamieścił w historiozoficznej trylogii: *История и будущность теократии* [Historia i przyszłość teokracji] (1887), *Русская идея* [Idea rosyjska] (1888) oraz *La Russie et l'église universelle* [Rosja i Kościół powszechny] (1889).

⁵ Zob. S.M. Соłowјов. *Жизнь и эволюция творца Влѣдзимієрза Соłowјова*. Тл. з рос. E. Siemaszkiewicz. Przedm. A. Hauke-Ligowski. Poznań: Wyd. „W drodze” 1986 s. 10.

mocno go osłabiła i spowodowała znaczący regres w rozwoju teologicznym i duchowym. Dlatego należy uczynić wszystko, aby uwolnić go od naiwnych obrazów teologicznych i powierzchownej nabożności rytualnej. Cały proces odnowy musi uwzględniać potrzebę pojednania chrześcijaństwa wschodniego z zachodnim oraz odrzucenia wzajemnej wrogości. Jeśli ma dojść do pełnego zjednoczenia, to bezwzględnie pod przewodnictwem jednej głowy i namiestnika Chrystusowego w Kościele doczesnym⁶. W ten sposób może zyskać cały Kościół, a prawosławie rosyjskie wzmocnić swą wiarygodność dziejową.

I. ŹRÓDŁO POWSZECHNOŚCI

Pierwotna intuicja Sołowjowa dotycząca źródła powszechności Kościoła jest dosyć niewyraźna i niepełna, bo oparta zdecydowanie na pierwiastku misteryjnym. Z tego też względu powszechność jest tu utożsamiana bardziej z perspektywą zjawiska „niewidzialnego”. W tym jednak pojmowaniu nie należy dostrzegać jakiegoś przesadnego zdystansowania czy asekuracji wobec dokładnego określenia nieograniczonej pełni Kościoła. Wręcz przeciwnie, trzeba zauważyć, że jest to ogólna tendencja wschodniej doktryny eklezjologicznej i wrażliwości duchowej. Od początku rozwoju pojęcia Kościoła na Wschodzie zawsze podkreślano, że o jego prawdziwym rozprzestrzenianiu się w tym świecie i powszechnym zasięgu oddziaływania decyduje czynnik misteryjny (Bazyli Wielki, Jan Chryzostom, Jan Damasceński i inni). On bowiem stanowi podstawowy impuls aktywnego przenikania świadomości ludzkiej odnośnie do roli Kościoła na ziemi i jego znaczenia w przybliżeniu wnętrza osoby do istoty samego Boga. Ta dawna percepcja całej natury Kościoła nie była obca Sołowjowowi, lecz on ją z jednakową pokorą i uznaniem traktował. Niemniej po pewnym czasie zaczął przekonywać się coraz bardziej do racjonalnej argumentacji powszechności Kościoła. Na czym ona polegała?

A. Zdaniem Sołowjowa w wyniku historycznego wyodrębniania się Kościołów lokalnych, jak m.in. prawosławnego rosyjskiego, nastąpiła także swoista deprecjacja elementu powszechności. Ponieważ każdy z Kościołów lokalnych w sposób naturalny uczestniczy w powszechności i obficie z niej czerpie, ale z powodu nierzadko swej wypaczonej struktury doczesnej znie-

⁶ Zjednoczeniowa koncepcja Sołowjowa raczej nie znajdowała większego uznania, gdyż przede wszystkim wyższe sfery religijne i polityczno-narodowe przyjmowały ją ze sceptycyzmem oraz jako próbę okcydentalizacji tradycyjnego wyznania prawosławnego.

kształca autentyczną postać „powszechną”. Chyba w największym stopniu tę nienaruszoną powszechność pierwotną niszczy grzech ludzki, jego zaś konsekwencje wpływają mocno na poziom utrzymania tejże. Stąd niekiedy nawet w sposób dość dosadny mówił o swojej Cerkwi, że musi się ona oczyścić z własnych win, gdyż to one powodują jej zdradę powszechności. Jakkolwiek to zaniechanie i panujący grzech nie obciąża Kościoła powszechnego, jedynie co rzuca cień na konkretny Kościół. Poza tym jedną ze znaczących przyczyn współczesnego odejścia od minionej wizji powszechności Kościoła jest jej przeciwstawienie lokalnemu albo narodowemu wymiarowi wspólnoty partykularnej, z czym Sołowjow, w przeciwieństwie do choćby M. Afanasjewa⁷, nie zgadzał się i uważał za rodzaj lekceważenia trwałego dziedzictwa eklezjalnego.

Sołowjow podkreślał, że zaniechanie należytej wrażliwości wobec powszechnego charakteru Kościoła prowadziło niejednokrotnie do rozłamu i podziałów wewnątrz chrześcijaństwa. Tak działo się nawet w obrębie jednej denominacji, kiedy to dochodziło do poważnych załamania i odszczepieństwa. Tutaj wskazywał przede wszystkim na sytuację w Kościele rosyjskim, w którym na wskutek konfrontacji różnych wizji żywego autorytetu Kościoła i zarazem sposobu realizacji jego powszechności powstawały odłamy religijno-wspólnotowe, pozostające w ostrej opozycji do „Kościoła-Matki”. Mianem takowych określał rosyjskich bezpopowców, którzy według niego nieopacznie zabrnęli w kierunku sektantstwa, czy też chłystów, nadmiernie akcentujących sferę misteryjną, oraz duchoborców, mołokanów i baptystów, ulegających zbyt racjonalistycznej interpretacji całego wydarzenia religijnego⁸. Raskolnicy, twierdził Sołowjow, odchodząc od prawdziwej spuścizny powszechności Kościoła, jak i hierarchia rosyjska, już od kilku stuleci opierając się na zasadach fałszywej teokracji, sprzeniewierzają się duchowi wiernej służby prawosławiu, a co za tym idzie – prawidłowej ocenie wartości „katolicyzmu” w łonie jednego chrześcijaństwa.

Właściwy pogląd na tę sprawę pozwala na nowo docenić niegasnącą wielkość Objawienia Bożego i wraz z nim przyjąć z pokorą dawną epokę powszechnej jedności Kościoła. Tamta powszechna jedność stanowi rodzaj

⁷ Zob. J. Moskałyk. *Lokalna wspólnota eklezjalna jako miejsce przemiany dynamicznej osoby według Mikołaja Afanasjewa*. W: *Ja – Wspólnota. Perspektywa teologii fundamentalnej*. Red. E. Kotkowska, J. Moskałyk. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009 s. 81-96.

⁸ O problemie ruchów sektanckich Sołowjow traktuje obszernie w artykule pt. „O rozłamie w narodzie i społeczeństwie”, wydanym w periodykach: „Русь” (38, 39, 40) 1882 i „Православный обзор” (5, 8) 1884.

wzorca doskonałego, wypełniania posłannictwa ludzkiego w stosunku do tajemnicy Świątyni Bożej na ziemi. Wracając myślą do ówczesnego stanu, jesteśmy dziś ponownie zachęcani do tego, aby nawiązać do owoców dawnej powszechności. W każdym razie bardziej przekonać się o tym, że tylko szczerze pragnienie jednego i powszechnego Kościoła może usuwać przeszkody w dążeniu poszczególnych jego części do osiągnięcia najwyższego celu i jednocześnie pomóc zachować swoją tożsamość jako autonomicznym wspólnotom. Dlatego Sołowjow często apelował, by nie ważyć się szukać zadowolenia w dzieleniu i rozbijaniu powszechności Kościoła, która jest jego istotnym i nadrzędnym punktem odniesienia w tym świecie. Ludzie Kościoła powinni chcieć z miłością leczyć rany Kościoła, przemieniać go i razem z nim siebie, by trwać zawsze wiernie i posłusznie w jego misji.

B. Rzeczywiste posłuszeństwo Kościołowi musi zostać podporządkowane tradycji kościelnej, czyli także dawnemu prawosławiu. W tym sensie Sołowjow nawiązywał do idei powszechności Dostojewskiego, według której prawdziwy Kościół może być tylko jeden i ma on za zadanie gromadzić wszystkich swoich członków w jedną wspólnotę. Skoro Kościół jest wydarzeniem o zakresie ogólnoludzkim, powinny w nim zatem ustać wszelkie podziały ludzkie, noszące znamiona współzawodnictwa i zawziętej konkurencji narodowej lub plemiennej. Dostojewski jednak, jak wiadomo, nieco inaczej widział perspektywę „ocalenia” pierwotnej powszechności. Jego zdaniem może się ono dokonać wyłącznie poprzez odzyskanie dawnej mocy oddziaływania Kościoła wschodniego, gdyż tylko on jest w stanie zapewnić równowagę w kontynuacji dziedzictwa chrześcijańskiego ze względu na swoją wzbogaconą podmiotowość misteryjną. Jednocześnie pomóc podnieść się skostniałemu Zachodowi i zespolić świat aryjski⁹. Sołowjow z kolei przy całym swoim krytycznym nastawieniu wobec doczesnego ustroju Kościoła zachodniego nie był aż tak radykalny, a zarazem potrafił inaczej docenić pozytywne przymioty widzialnych struktur chrześcijaństwa zachodniego. Wynikało to chyba z jego bardziej otwartej percepcji uniwersalizmu Kościoła.

Znaczy to, że swoje spojrzenie na tę rzeczywistość Sołowjow opierał na właściwie pojętej pełni Kościoła. Dostrzegał znaczenie i potrzebę historycznego rozszerzania doktrynalnych i prakseologicznych struktur uniwersalności Kościoła. Wreszcie podejmował refleksję nad procesem dziejowego

⁹ Zob. F. D o s t o j e w s k i. *Bracia Karamazow*. Przeł. A. Pomorski. Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2009 s. 506-509.

kształtowania odmiennych albo przeciwstawnych koncepcji podmiotowości eklezjalnych, które w jego mniemaniu powodowały niejednokrotnie naruszenie harmonii powszechności. Na tej podstawie Sołowjow starał się, uwalniając się stopniowo od spirytystycznego ujęcia zjawiska Kościoła, uzasadniać niezrównaną wartość powszechnego bytu Kościoła. Jakkolwiek została ona w dużej mierze zniweczona działaniem ludzkim, to jednak nigdy nie należy zaprzestać walczyć o przywrócenie jej prawdziwego blasku. W związku z tym uważał, że obecnie największe wyzwanie spoczywa po stronie chrześcijan prawosławnych i katolików. W jednym ze swoich dzieł, pt. *Wielki spór a polityka chrześcijańska*, drukowanym w kolejnych numerach „Rusi” w 1883 r., pisze: „nie mam mocy, aby uzdrawiać rozdzielone Kościoły, ale mam możliwość i obowiązek nie jątrzyć ich ran polemiką. Jakie są owoce naszej tysiącletniej polemiki z katolicyzmem? Zachodowi nie pomogliśmy, Wschodu nie ożywili, a zarazili tylko cudzą chorobą”¹⁰.

Oba Kościoły powinny w sposób szczególny zweryfikować swoje pozycje w tak ważnej kwestii, jaką jest powszechność. Żaden z nich nie jest bez winy, zwłaszcza jeśli chodzi o próbę zawłaszczenia prawa do jej wyłącznego posiadania. „Tylko mój Kościół jest prawdziwym Kościołem powszechnym – twierdzi prawosławny Wschód, dlatego nic mnie nie obchodzi Zachód, byle tylko pozostawił mnie w spokoju. Jest to wyniosłość agresywna”¹¹. To samo można zarzucić Zachodowi, który na dawne starania chrześcijańskiego Wschodu o odbudowę jedności odpowiadał brutalnością i wyniosłością ówczesnych przywódców Kościoła łacińskiego. Zważywszy na tę trudną przeszłość obie strony musiałyby odbyć jakąś drogę ekspiacyjną, aby wyrzec się zgubnych skłonności ekskluzywistycznych. Jednocześnie zdobyć się na użycie nowych środków w wyznaczeniu kierunku wspólnego rozwoju eklezjalnej tożsamości powszechnej. Sołowjow bowiem, przeciwnie niż Dostojewski, zmierza do utworzenia przyszłej teokracji na bazie połączenia prawosławnego Wschodu z katolickim Rzymem, a ściślej mówiąc – scalenia państwa wschodniego, jednorodnego wyznaniowo, z monolitycznym zachodnim prymatem¹². Uważa, że do tego nie jest potrzebna unia formalna na wzór tej z Florencji czy Brześcia, lecz zmiana wzajemnych stosunków. Najważniejsza jest „dobra wola prowadząca do pokoju i zjednoczenia. Instytucję papieżstwa należy odróżnić od papizmu; nie przyjmując papizmu, winniśmy

¹⁰ „Русь” 14, 15 lipca 1883. Utwór ten został wydany w całości w języku polskim: *Wielki spór a polityka chrześcijańska*. Warszawa: Wydawnictwo „Frona” 2007.

¹¹ „Русь” 23, 1 grudnia 1883.

¹² Zob. S.M. Sołowjow. *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa* s. 197.

uznawać w papieżstwie rzymskim ustanowione przez Boga zespalające centrum (centrum unitatis) całego świata chrześcijańskiego”¹³.

II. USPRAWIEDLIWIONY UDZIAŁ W DARZE POWSZECHNOŚCI

Według W. Sołowjowa każdy z dwóch Kościołów chrześcijańskich, prawosławny i katolicki, jest też Kościołem powszechnym, nie we wzajemnym wyodrębnieniu, lecz w jedności. Jedność ta w gruncie rzeczy istnieje, ponieważ oba Kościoły istotnie obejmują się w Bosko-ludzkim związku uświęcenia, tradycji dogmatycznej i sakramentów. Obydwie historyczne części Kościoła należy uznać za posiadające pełnię lub powszechność ze względu na swe zespolenie w Chrystusie¹⁴. Nie sposób jednak nie wspomnieć o tym, że na przestrzeni wielu minionych stuleci strony próbowały wzajemnie umniejszać wielkość uczestnictwa w darze powszechności. I paradoksalnie, jak zauważa Sołowjow, dopuszczano się tego nawet nie z powodu różnic dogmatycznych (pochodzenie Ducha Świętego, problem czyśćca, materia eucharystyczna itd.), lecz w wyniku osłabnięcia ducha wzajemnej miłości i jedności.

A. Na Wschodzie zamiast kultywowania tego, co powszechne, oddano przewagę temu, co greckie, a na Zachodzie temu, co łacińskie. Nad tym Sołowjow bardzo ubolewał, gdyż wiedział, jak ta sytuacja wielce negatywnie wpłynęła na relacje dwustronne. W zasadzie prowadziła do izolacji i oddalenia w dziedzinie wspólnego uznawania prawdy o jednakowym udziale we wszystkich przymiotach Kościoła. Wówczas bowiem każda ze stron dążyła do tego, aby forsować samodzielną i odrębną wizję doskonałego wcielania w życie praktycznej przymiotowości eklezjalnej. Efektem panującej tendencji było rozczłonkowanie chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu¹⁵. Jeśli chodzi o chrześcijan wschodnich oraz ich daleko idącą jednolitość wewnętrzną, to i tutaj nie potrafiono się oprzeć pokusie indywidualizacji postawy wobec kryterium powszechności. Swój udział miała w tym również Cerkiew rosyjska, która od pewnego czasu zaczęła usilnie starać się o kształtowanie własnego obrazu powszechności. Obraz ten nie mógł być nazbyt zbieżny ani z greckim, ani tym bardziej z łacińskim. Przez to zostaje tu rozwinięty, przy-

¹³ Tamże s. 219.

¹⁴ Tamże s. 220.

¹⁵ Zob. W. S o ł o w j o w. *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*. Warszawa: Wydawnictwo „Frona” 2009 s. 45-51.

najmniej w założeniach strategicznych, inny model powszechnego urzeczywistnienia Kościoła. W różnych okresach działalności Cerkwi jest on propagowany ze zmienną intensywnością, lecz co istotne – uzyskuje odpowiednie uznanie poza jej strukturą hierarchiczną.

Sołowjow odnosił się do tej sytuacji z dużą dezaprobatą i wręcz zażenowaniem, ponieważ nie potrafił zrozumieć motywacji ludzi zmierzających do kreowania pełni eklezjalnej przy jednoczesnej ignorancji jej historyczno-tradycyjnej podstawy. Dla niego takim jaskrawym przykładem błędnego i zarazem szkodliwego wyobrażenia postaci powszechności swojej Cerkwi było jej podporządkowanie nacjonalistyczno-religijnej polityce caratu, czyli temu, kto nie posiadał żadnej władzy moralnej, by temu żywemu organizmowi bosko-ludzkiemu narzucać własny porządek i sposób realizacji idei powszechności. Poza tym jego niepowstrzymana dążność do całkowitej rusyfikacji społeczno-religijnej kraju stała w wyraźnej sprzeczności z niezależnym i wolnym działaniem ludzi wierzących. W związku z tym Sołowjow gani zapędy caratu, który wspólnie z instytucjonalną Cerkwią rosyjską, podejmuje się ucisku i ograniczenia działalności wschodniej Cerkwi katolickiej. Uznaje, że jest to czyn niegodziwy, który pośrednio uderza w całe chrześcijaństwo wschodnie. Jeśli Rosja, jego zdaniem, miałaby rzeczywiście spełniać funkcję wzorcowej monarchii chrześcijańskiej, musiałyby odbudować swoje morale w oparciu o zasadę miłości i wolności zakotwiczonej w najwyższym (Piotrowym) zwierzchnictwie Kościoła powszechnego¹⁶.

Wskazując w tym wypadku na Rzym jako na centrum jednoczące wszystkich chrześcijan, Sołowjow wcale nie zamierza patrzeć na niego bezkrytycznie. Daje temu wyraz w swej polemice z I. Aksakowem, redaktorem czasopisma „Ruś”, w którym Aksakow zamieszczał swoje krytyczne uwagi do naukowych wywodów Sołowjowa o zjednoczeniu chrześcijan wschodnich i zachodnich¹⁷. Sołowjow daje jasno do zrozumienia, że jego osobiste zbliżenie wobec katolicyzmu nie opiera się na jakiejś opętanej euforii albo egoistycznym pragnieniu połączenia rozdzielonych braci. Osobiście także w katolicyzmie zauważa fałszywy modus, lecz ma głębokie przekonanie o możliwości jego modyfikacji¹⁸. Należy podkreślić, że jest to stanowisko charak-

¹⁶ O tych sprawach Sołowjow szeroko rozpisuje się we wspomnianych utworach: *Русская идея* [Idea rosyjska] (1888) oraz *La Russie et l'église universelle* [Rosja i Kościół powszechny] (1889).

¹⁷ Chodzi tu o dzieło Sołowjowa „Wielki spór a polityka chrześcijańska”, drukowane w „Rusi”, i próbę konfrontacji z niektórymi tezami.

¹⁸ Zob. S.M. Sołowjow. *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa* s. 214.

terystyczne dla Sołowjowa, którego nie podzielają ani jemu współcześni myśliciele rosyjscy, tacy jak F. Dostojewski, L. Tołstoj, I. Aksakow i inni, ani nieco późniejsi twórcy doktryny rosyjskiej na emigracji, choćby S. Bułgakow, P. Evdokimov, L. Uspieński i wielu innych.

B. Sołowjow jednak stał twardo na stanowisku, że aby chrześcijaństwo wschodnie mogło spełnić swoją niepowtarzalną rolę w świecie ludzkim, musi na nowo spojrzeć na naczelny priorytet powszechności i jemu w pełni się podporządkować. Wszystkie dotychczasowe próby dzielenia się chrześcijan na wiele części czy też frakcji dobitnie dowodzą, że było to za każdym razem następstwo porzucenia odpowiedzialności trwania w jedności powszechniej. Wydaje się, że w tym miejscu warto jeszcze na krótko zatrzymać się przy zagadnieniu realnego udziału w powszechności. Adwersarze Sołowjowa twierdzili, w tym A. Kieriejew, że on w istocie zaprzeczył istnieniu powszechności Kościoła wraz z jego rozdziałem. Przyjmując jedynie jako bezwzględna pewność o trwaniu w tej powszechności do widzialnego podziału. Po utraceniu jedności części Kościoła cierpią także od braku powszechności, lecz mogą ją odzyskać dopiero po dokonaniu ponownego scalenia. Przy okazji prezentowano własny pogląd w tej kwestii, który miał się przeciwstawić wszelkim fałszywym teoriom, że Kościół powszechny nieprzerwanie istnieje na Wschodzie.

O tym, że zarzuty stawiane Sołowjowi były całkowicie bezpodstawne, świadczy najpierw jego bardzo czytelna i jednoznaczna opinia na ten temat zamieszczona w „Wielkim sporze”. Jest tam m.in. powiedziane, że „jeden, święty, soborny (katolicki) i apostołski Kościół w swej istocie realizuje się na Wschodzie, i na Zachodzie. I tak będzie zawsze, bez względu na aktualne nieporozumienia, wrogość czy podział dwóch części chrześcijańskiego świata. Podział i spór, który istnieje między chrześcijańskim Wschodem i chrześcijańskim Zachodem nie wynika z rygorystycznego przestrzegania własnych zasad eklezjologicznych przez obie strony, lecz ich doraźnego znaczenia i dotyczy jedynie historycznego zjawiska Kościoła”¹⁹. Prawdą natomiast jest to, że Sołowjow odmawiał uczestnictwa w prerogatywie powszechności protestantom. Twierząc przy tym, że choć należy odnosić się z szacunkiem do historycznej i moralnej samoistności danej wspólnoty religijnej oraz uznawać jej równoprawność z innymi tradycyjnymi podmiotami eklezjalnymi, to jednak nie może jej przysługiwać to samo w sferze prawdziwie kościelnej i mistycznej.

¹⁹ В. С о л о в ъ о в. *Про вселенську Церкву*. New York–Kyiv 2000 s. 169.

Jej oderwanie od sukcesji apostołskiej powoduje, że protestanci w jakimś sensie zdecydowali się pozostać poza Kościołem. To przecież w oczywisty sposób różni ich od prawosławnych i katolików²⁰. Zdaniem Sołowjowa, aby perspektywa przyszłego pełnego zespolenia chrześcijan wschodnich i zachodnich w darze powszechności była możliwa, a nie pozostała tylko pustym marzeniem, strony powinny się zatroszczyć przede wszystkim o historyczno-chrześcijański rozwój Kościoła w oparciu o jego zbawcze posłannictwo. „Tutaj nie jest najważniejsze strzec swą odmienność, wschodnią lub zachodnią, ale dążyć do zachowania powszechnej bosko-ludzkiej wspólnoty kulturowej”²¹. Dlatego trzeba nie tylko dochować wierności prawdzie o Kościele, lecz także gorliwie dbać o jego rozwój organizacyjny. Ten zaś może być najskuteczniej realizowany pod powszechnym przewodnictwem duchowym i administracyjnym.

III. KOŚCIÓŁ JAKO SPOŁECZEŃSTWO POWSZECHNE

Włodzimierz Sołowjow niezmiennie twierdził, że chrześcijanie wschodni i zachodni bez względu na panujące między nimi kontrowersje pozostają wciąż członkami jednego i niepodzielnego Kościoła Chrystusowego. Fakt ten uroczyście zaświadcza o tym, że nie potrzebujemy wewnętrznej jedności, bo wspólnie ją wszyscy posiadamy. Jest ona nieprzerwanie kontynuowana w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa. Tym niemniej nie możemy nie dostrzegać naszego historycznego i społecznego podziału, który stoi w otwartej sprzeczności z wewnętrzną i mistyczną jednością.

A. W świadomości Sołowjowa istniejący podział i znaczne oddalenie dwóch części Kościoła nie może trwać w nieskończoność, zwłaszcza jeśli w końcu zaczną w pełni uznawać wzajemne wzbogacanie własną drogą doświadczenia chrześcijańskiego. Stąd uznawał, że Kościół wschodni, nie zważając na brak surowej dyscypliny organizacyjnej i w związku z tym panujący chaos, ma jednak wewnętrzną siłę, za której pomocą może stanowić wyjątkowy organizm duchowy. Jest to Kościół, w którym przeważa głęboka ufność w działanie Ducha Świętego i Jego nieskończoną moc przemiany osoby ludzkiej. Kościół ten spełnia historycznie niezastąpioną rolę i jest nieodłączną częścią Kościoła powszechnego. Dlatego on nigdy nie może być

²⁰ Zob. tamże s. 159-160; S.M. Sołowjow. *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa* s. 222.

²¹ Tamże s. 174.

podporządkowany ani tym bardziej wcielony do wspólnoty łacińskiej. W takim bowiem wypadku Kościół powszechny zostałby przekształcony w jeden łaciński, a całe chrześcijaństwo utraciłoby prawdziwy sens w historii ludzkości²².

Chrześcijan wschodnich, zdaniem Sołowjowa, przy całej powadze do ich osobliwości duchowo-misteryjnej, nie może nie interesować dziedzina praktycznej formy działania Kościoła w świecie, czemu tak wiele uwagi poświęcają chrześcijanie zachodni. Tutaj sfera praktycznego urzeczywistnienia dzieła ewangelicznego w świecie odgrywa niezmiernie ważną rolę. Ponadto szczególny akcent kładzie się na znaczenie autorytetu władzy kościelnej, zarówno w jego wymiarze duchowym, jak i administracyjnym. Te typowe dla chrześcijan zachodnich cechy odmienności nie muszą być od razu adaptowane w Kościele wschodnim, lecz mogą stać się dodatkowym impulsem dynamizującym aktywność religijną jego wiernych. Przy tym rzeczywistej akceptacji dwóch wzajemnie się dopełniających nurtów w jednym Kościele. Jednakże, według Sołowjowa, chrześcijanom jednego i drugiego nurtu jest potrzebny najwyższy autorytet władzy, który ma zdolność gromadzenia wszystkich w jedność powszechną. W obecnej sytuacji w działaniu obu Kościołów, tak samo jak i wcześniej, głównym punktem odniesienia ma być dążność do doskonałości w obrębie powszechności. Ta zaś może być uskuteczniana dopiero przy zespoleniu wszystkich wokół jednego centrum.

B. Skoro Kościół doczesny otrzymał swoje umiejscowienie historycznie, musi także właściwie ustosunkować się do swej tymczasowej formy istnienia. Do tego jest mu potrzebna najwyższa władza, która będzie gwarantować jego tożsamość, niezmienność istotową i ciągłość dziejową. Kiedy Jezus Chrystus, wyznaje Sołowjow, dawał początek Kościołowi na ziemi, myślał nie tylko o jego tymczasowości, ale przede wszystkim o prawdziwej przyszłości. W tym celu także ustanowił hierarchiczny porządek z jedynym i naczelnym przewodnictwem. Jemu też zapewnił pełnię władzy i obietnicy: „Ty jesteś Piotr, czyli Skąła, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”²³. Powołując się na słowa Ewangelii według św. Mateusza 16, 18, Autor wcale nie zamierza tu lekceważyć prawosławnej interpretacji odnośnie zwierzchnictwa w Kościele, że jedyną i najwyższą jego głową jest Chrystus. Wręcz przeciwnie, jak najbardziej ją uznaje

²² Tamże s. 167.

²³ Problem zwierzchnictwa w Kościele Sołowjow porusza w opracowaniu *Церковная монархия основана Иисусом Христом – (Примат святого Петра как постоянное установление. Три камня христианства)*. Zob. В. С о л о в ъ о в. *Про вселенську Церкву* s. 432.

i w pełni docenia, nie akceptując w niej pewnej jednostronności analitycznej. Dlatego skłania się bardziej ku przyznaniu racji katolickiemu pojmowaniu idei zwierzchnictwa w Kościele powszechnym.

Postępuje się przy tym własną argumentacją: „jeśli Kościół doskonały rozumieć jako jedność ludzkości z Bogiem, jako autentyczną realizację miłości i prawdy, to rzeczą niemożliwą jest dopuścić w niej brak władzy lub jakiegokolwiek autorytetu”²⁴. Wyjaśniając dalej, Sołowjow mówi, że skoro my jako ludzie nie chcemy stać się ofiarami ślepego materializmu albo bezsilnego idealizmu, to musi przyjąć regułę, że pragnienie osiągnięcia ideału idzie zawsze w parze z ustanowionym porządkiem Bożym²⁵. Aby dać Kościołowi idealną zasadę ludzką, Jezus Chrystus powołał jako prototyp powszechnego zarządzania nim kolegium dwunastu apostołów. Jednocześnie zapowiedział Skałę kościelnej monarchii oraz utworzył ideał relacji rzeczywistej i żywej władzy. W związku z tym mamy podstawy twierdzić, że jedyną skałą Kościoła jest Jezus, jego widzialnie istniejącą Skałą jest przewodniczący kolegium apostołów – Piotr, naturalnym zaś odbiciem tej Skały jest każdy wierny²⁶.

C. Z nauczaniem Sołowjowa nie zgadzali się zarówno jego bliscy przyjaciele, jak i zagorzali przeciwnicy należący do Kościoła prawosławnego, uważając, że w związku ze swoją urojoną tęsknotą za połączeniem Kościołów Sołowjow wypacza prawdziwy sens nadrzędnego zwierzchnictwa nad całym Kościołem i pragnie upokarzającego uniżenia chrześcijan prawosławnych. Na to sam Sołowjow odpowiadał niejednokrotnie, że dziwią go te niemądre insynuacje kierowane pod jego adresem jako niezachwianym wyznawcą prawosławia. Zarazem podkreślał, że rozróżnia między poglądami prawosławnych teologów, które mogą być mylne, antykatolickie i heretyckie, a wiarą Kościoła wschodniego jako całości, który pozostaje prawosławnym i katolickim, a także między autorytetem papieża jako następcy św. Piotra, pasterza i nieomylnego nauczyciela Kościoła powszechnego, a jego władzą administracyjną jako patriarchy Zachodu. Jeśli rozważa możliwość i widzi nadzieję złączenia dwóch części Kościoła, to tylko pod warunkiem zachowania przez Kościół prawosławny (rosyjski) swego obrządku oraz całej autonomicznej organizacji i administracji, jaką posiadał Wschód przed rozdzieleniem Kościołów²⁷.

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. В. Соловьёв. *Соборные сочинения*. Т. 10. Брюссел 1966 s. 20-23.

²⁶ Zob. tamże s. 433-434.

²⁷ Pogląd ten prezentuje w swoim opracowaniu *Россия и Вселенская Церковь*. Zob. S.M. Sołowjow. *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa* s. 252.

Dowodząc zasadności całej swojej tezy, Sołowjow ostatecznie koncentruje się na obiektywnej prawdzie wiary, która posiada powszechny charakter i może być także w sposób obiektywny afirmowana w powszechnym społeczeństwie eklezjalnym. Dlatego docelowym podmiotem prawdy religijnej musi być zawsze wspólnota o wymiarze powszechnym. Prawdziwa wiara nie może być sprawą pojedynczego człowieka, lecz całej ludzkości w jej jedności²⁸. Jego zdaniem każdy, kto przyjmuje powszechny wymiar wiary, urzeczywistnia tym samym osobisty akt podporządkowania i miłości do Kościoła, co oznacza, że rozumie i zgadza się na istnienie w Kościele jako społeczności powszechnej. Z tego tytułu także czerpie wymierne korzyści w postaci udziału w wierze wszystkich, dzięki czemu wiara indywidualna może stawać się bardziej żywa i dojrzała²⁹. Na tym Kościół tylko zyskuje w znaczeniu rozwoju swego pierwiastka powszechności. Ponieważ, jak zaznacza Sołowjow w swym sporze z A. Kiriejewem, jego istota nie zależy od tego, czy dokonał się większy czy mniejszy postęp w historycznym ukazaniu i formowaniu elementów dogmatu, lecz zależy od istnienia tradycji apostołskiej, od ortodoksyjnej wiary w Chrystusa jako Boga prawdziwego i prawdziwego człowieka oraz czy rozprzestrzenia się w świecie jako wydarzenie powszechne. Jak można sądzić, wszystkiemu temu w jednakowej mierze do dnia dzisiejszego pozostali wierni i prawosławni, i katolicy³⁰.

*

Ten krótki zarys Sołowjowowej idei powszechności Kościoła jest próbą upomnienia się o aktualność indywidualnego poglądu na temat jednego z najważniejszych wymiarów istnienia wspólnoty eklezjalnej w świecie. O znaczeniu określonej wizji doktrynalnej zaświadcza jej koncentracja na ontologiczno-historycznym pierwiastku Kościoła. A więc czymś trwałym i niezmiennym w jego doczesnym wyrażeniu jako wydarzenia bosko-ludzkiego. To zasada powszechności Kościoła sprawia, że ciągle otwartym pozostaje pytanie o jej pierwotny i przyszły kształt na płaszczyźnie ściśle ludzkiej. Tej kwestii nie wahał się podejmować Włodzimierz Sołowjow, uznając ją za podstawową w utożsamieniu chrześcijan ze swoim Kościołem. Szczególnym punktem odniesienia w jego rozważaniach teologicznych staje się problem powszechności w prawosławiu i katolicyzmie w perspektywie zjednoczenia wschodnich i za-

²⁸ Zob. С о л о в ъ о в. *Про вселенську Церкву* s. 442.

²⁹ Tamże s. 444.

³⁰ S.M. S o ł o w j o w. *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa* s. 221-222.

chodnich chrześcijan. Ostatecznie Sołowjow jako pierwszy wśród teologów prawosławnych wystąpił z daleko idącą sugestią połączenia obu Kościołów.

BIBLIOGRAFIA

- Dostojewski F.: Bracia Karamazow. Przeł. A. Pomorski. Kraków: Wyd. „Znak” 2009.
- Moskałyk J.: Lokalna wspólnota eklezjalna jako miejsce przemiany dynamicznej osoby według Mikołaja Afanasjewa. W: Ja – Wspólnota. Perspektywa teologii fundamentalnej. Red. E. Kotkowska, J. Moskałyk. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009 s. 81-96.
- „Православный обзор” 1884 nr 5, 8.
- „Русь” 1882 nr 38, 39, 40 oraz 1883 nr 14, 23.
- Sołowjow S.M.: Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa. Poznań: Wyd. „W drodze” 1986.
- Sołowjow W.: Wybór pism. Przeł. J. Zychowicz. T. 1-2. Poznań 1988.
- Wielki spór a polityka chrześcijańska 1883. Warszawa: Wyd. „Fronda” 2007.
- Zaślubiny Wschodu z Zachodem. Warszawa: Wyd. „Fronda” 2009.
- Соловьёв В.: Соборные сочинений. Т. 10. Брюссел 1966.
- Соловьёв В.: Про вселенську Церкву. New-York–Kyiv 2000.

THE IDEA OF THE UNIVERSALITY OF THE CHURCH ACCORDING TO VLADIMIR SOLOVYOV

Summary

This brief outline of Solovyov's idea of the universality of the Church is an attempt to validate his individual view on one of the crucial dimensions of the existence of the ecclesial community in the world. The significance of the presented doctrinal vision follows from its focus on the ontological-historical element of the Church, i.e. on its permanent and unchanging component that finds temporal expression as a divine-human event.

It is on account of the principle of the universality of the Church that the question of its original and future shape on a strictly human plane remains open. Vladimir Solovyov was not afraid to engage this question, deeming it to be of basic importance for a Christian's identification with his/her Church. With time, the special point of reference in Solovyov's theological reflections shifts to the problem of universality in Orthodoxy and Catholicism, seen in the perspective of unifying Christians of the East and the West. Solovyov was the first Orthodox theologian to put forward a far reaching suggestion concerning unity of the two Churches.

Summarised and translated by Rev. Jarosław Moskałyk

Słowa kluczowe: Włodzimierz Sołowjow, powszechność Kościoła, prawosławie, katolicyzm, zwierzchnictwo w Kościele.

Key words: Vladimir Solovyov, universality of the Church, Orthodoxy, Catholicism, authority in the Church.